

Inicjatywa ponownie po stronie agresora. 652. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Na północny zachód od Bachmutu siły agresora wyparły obrońców z ostatnich terenów odzyskanych przez nich w trakcie prowadzonej od czerwca kontrofensywy. Wyszły tam na obrzeża wsi Bohdaniwka, flankującej od północnego wschodu Czasiw Jar. Na południowy zachód od Bachmutu Rosjanie odzyskali kontrolę nad wzniesieniem dominującym nad Kliszczijiwką, z której północnej części wojska ukraińskie się wycofały. Nieznaczne postępy odnotowali także na północ od Awdijiwki oraz na obrzeżach tego miasta, w okolicach Kombinatu Koksochemicznego oraz na południe od Orichiwa, gdzie odzyskali część utraconych w trakcie ukraińskiej kontrofensywy terenów w rejonie miejscowości Robotyne i Werbowe. Siły ukraińskie bez większego powodzenia kontratakowały na południe od Orichiwa i na zachód od Kreminnej. Powstrzymały natomiast kolejne ataki wroga w Marjince oraz na północny wschód od Kupiańska, gdzie główne walki toczą się o Syńkiwkę. Na lewym brzegu Dniepru obrońcy podjęli kolejną próbę poszerzenia przyczółku w miejscowości Kryny, skutecznie blokując próby jego likwidacji przez Rosjan. Zgodnie z przekazem ukraińskiego Sztabu Generalnego aktywność agresora utrzymuje się na wysokim poziomie, oscylującym wokół 90 szturmów na dobę. W porównaniu z poprzednimi tygodniami najeźdźcy zmniejszyli presję w Marjince, a do największej liczby ataków dochodzi w rejonach Awdijiwki (6 grudnia odnotowano tam 34 szturm przeciwnika), Bachmutu i na zachód od Kreminnej.

8 grudnia Rosjanie przeprowadzili pierwszy od 79 dni atak na Kijów z wykorzystaniem pocisków manewrujących. Według lokalnej administracji wojskowej wszystkie zostały zestrzelone na podejściach do miasta, odnotowano jednak uszkodzenia infrastruktury cywilnej w wyniku upadku odłamków. Celem rakiet, a kilka godzin wcześniej dronów kamikadze, był także obwód dnipropropetrowski, skąd donoszono o zniszczeniach w Pawłohradzie (m.in. na terenie zakładu przemysłowego) oraz w dwóch mniejszych miejscowościach (zginęła jedna osoba, a cztery zostały ranne). Rzecznik Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat oznajmił, że zestrzelono 14 z 19 pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555 oraz dwa z siedmiu bezzałogowców Shahed-136/131. Ponadto sześć rakiet z systemów S-300 uderzyło w dwóch rejonach Charkowa – informowano o uszkodzeniu obiektów cywilnych i ranieniu dwóch osób.

6 i 7 grudnia rosyjskie drony kamikadze ponownie atakowały okolice Starokonstantynowa w obwodzie chmielnickim. Rosjanie użyli „szahedów” również 6 grudnia w obwodzie kirowohradzkim, skąd donoszono o uszkodzeniach infrastruktury cywilnej, oraz 7 grudnia w obwodzie odeskim, gdzie po raz kolejny trafione zostały obiekty przyportowe w rejonie Izmału. Według podsumowujących komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego 6

grudnia agresor wykorzystał łącznie 50, a 7 grudnia – 21 bezzałogowców Shahed-136/131. Obrońcy deklarowali zestrzelenie odpowiednio 41 i 17 „szahedów”. Rosjanie mieli w tych dniach wykorzystać też pięć różnego typu rakiet, z których jedną zestrzelono (brak dodatkowych informacji potwierdza, że zaatakowane zostały ukraińskie cele wojskowe poza obszarem zabudowanym). 6 i 7 grudnia resort energetyki oraz główny ukraiński dostawca energii DTEK powiadomiły też o kolejnych ostrzałach elektrociepłowni w rejonach przyfrontowych (strona ukraińska blokuje informacje o lokalizacji obiektów) i wymuszonym przez to wyłączeniu części bloków energetycznych. Od końca października elektrociepłownie w pasie przyfrontowym wróg miał ostrzeliwać siedmiokrotnie.

7 grudnia Dowództwo Marynarki Wojennej USA przekazało, że w grudniu zakończą się dostawy na Ukrainę systemów antydronowych VAMPIRE. Łącznie otrzyma ona 14 systemów (pierwsze cztery tamtejsza armia dostała w połowie br.). Tego samego dnia ambasador Australii w Kijowie Bruce Edwards powiadomił o wysłaniu na Ukrainę dodatkowej partii samochodów opancerzonych Bushmaster (ich liczby nie sprecyzowano), a Polska Grupa Zbrojeniowa – o przywiezieniu do remontu w gliwickich zakładach Bumar-Łabędy kolejnej partii użytkowanych przez obrońców czołgów Leopard 2A4 (pierwsze naprawione maszyny tego typu wróciły na Ukrainę w październiku). Komisja ds. obrony parlamentu Bułgarii zatwierdziła natomiast propozycję przekazania Kijowowi niesprawnych lub niepotrzebnych armii bułgarskiej przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych z pociskami (z założeniem, że Ukraina dysponuje możliwością ich naprawy).

6 grudnia w Waszyngtonie odbyło się w trybie niejawnym spotkanie ministra obrony Ukrainy Rustema Umierowa z szefem amerykańskiego Departamentu Obrony Lloydem Austinem. Następnego dnia Agencja Reutera, powołując się na własne źródła, poinformowała, że Ukraińcy przedstawili w Pentagonie zestawienie potrzeb armii w zakresie uzbrojenia, które mogłaby ona otrzymać od Stanów Zjednoczonych. Wymieniono w nim uzbrojenie już dostarczane (czołgi Abrams, artyleria kalibru 155 mm, rakiety balistyczne ATACMS i drony) bądź obiecane jej przez partnerów USA (myśliwce F-16), a także niepostulowane wcześniej przez Kijów: samoloty transportowe C-17 Globemaster i C-130 Super Hercules, wielozadaniowe samoloty bojowe F-18 Hornet, śmigłowce bojowe Apache i transportowe Black Hawk, bezzałogowe bojowe aparaty latające MQ-9B Sky Guardian oraz rakietowe systemy antybalistyczne Terminal High Altitude Area Defense (THAAD).

Również 6 grudnia Departament Obrony USA przedstawił szczegóły nowego pakietu wsparcia wojskowego dla Ukrainy o wartości 175 mln dolarów. W jego skład weszły m.in.: pociski AIM-9M i AIM-7 do naziemnych systemów obrony powietrznej, amunicja do wyrzutni HIMARS, pociski artyleryjskie kalibru 155 mm i 105 mm, rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, przeciwpancerne pociski kierowane TOW i Javelin oraz granatniki przeciwpancerne AT-4, a także ponad 4 mln nabojów do broni strzeleckiej. Wcześniej tego samego dnia rzecznik Pentagonu Patrick Ryder oznajmił, że na wsparcie wojskowe dla Kijowa Waszyngton może jeszcze przeznaczyć 5,9 mld dolarów, w tym 4,8 mld na wyposażenie i materiały wojenne z zasobów Sił Zbrojnych USA w ramach Presidential Drawdown Authority oraz 1,1 mld dolarów nominalnie na uzupełnienie amerykańskich zapasów, co również pozwala na wykorzystanie ww. zasobów. 7 grudnia rzecznik Rady Bezpieczeństwa USA John Kirby oświadczył, że bez uchwalenia przez Kongres nowych wydatków USA będą w stanie zagwarantować Ukrainie pomoc wojskową jeszcze przez kilka tygodni.

Agencja Reutera podała 6 grudnia, że państwa UE przekazały dotychczas Kijowowi 480 tys. pocisków artyleryjskich (głównie naboje kalibru 155 mm oraz rakiety do wyrzutni wieloprowadnicowych) z 1 mln, które zobowiązały się dostarczyć do wiosny 2024 r. Z tego 300 tys. pochodziło ze zgromadzonych zapasów, 120 tys. – z indywidualnych zamówień państw członkowskich (również z zakupów poza obszarem UE), a 60 tys. – z kontraktów zawartych przez Europejską Agencję Obrony. Pod koniec listopada szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułeba informował, że Ukraina otrzymała z UE łącznie 300 tys. pocisków artyleryjskich.

Także 6 grudnia ukraińskie Centrum Narodowego Oporu (CNO) wskazało, że Rosjanie na terenach okupowanych rozbudowują sieć ośrodków szkolenia wojskowo-sportowego. Ich działalność ma się skupiać na szkoleniu młodzieży od 14. roku życia, którego celem będzie przygotowanie do służby wojskowej. CNO uznało to za akt naruszenia przez okupantów, którzy werbują młodzież do wojny przeciwko własnej ojczyźnie, prawa międzynarodowego.

Tego samego dnia szef administracji obwodu sumskiego Wołodymyr Artiuch stwierdził, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy nasilił się rosyjski ostrzał artyleryjski oraz wzrosła aktywność wrogich grup dywersyjnych złożonych z 5–10 żołnierzy specnazu. Realizują one stałe wypadki na terytorium obwodu, którego granica z FR liczy 560 km długości, niszcząc obiekty infrastruktury krytycznej i wiążąc siły ukraińskie. Artiuch przyznał, że cztery–pięć miesięcy temu takie działania wroga nie były aż tak intensywne.

Również 6 grudnia w podmoskiewskim Odincowie został zastrzelony Illa Kywa, były ukraiński polityk i prokremlowski propagandysta, który zbiegł do Rosji. W listopadzie 2023 r. skazano go zaocznie za zdradę państwa na 14 lat pozbawienia wolności i konfiskatę mienia. Śmierć Kywy to najpewniej rezultat operacji Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). Tego samego dnia doszło do zamachu bombowego zorganizowanego przez SBU w Ługańsku, w którym zginął deputowany do tzw. Rady Ługańskiej Republiki Ludowej Ołeh Popow. Wcześniej dowodził on „batalionami ochotniczymi”, walczącymi po stronie rosyjskiej, i był odpowiedzialny za liczne zbrodnie.

Ukraiński rzecznik praw obywatelskich Dmytro Łubiniec oświadczył 8 grudnia, że FR blokuje wymianę jeńców. Jednocześnie Rosjanie kontaktują się z krewnymi zarówno uwięzionych cywilów, jak i jeńców wojennych i twierdzą przy tym, że to władze ukraińskie nie chcą dokonać wymiany. Proceder ten ma służyć wywołaniu napięć społecznych i politycznych.

7 grudnia ukraińska Narodowa Agencja ds. Zapobiegania Korupcji (NAZK) uruchomiła otwartą bazę danych zawierającą informacje na temat ponad 2 tys. zagranicznych komponentów wykorzystywanych w sprzęcie wojskowym produkowanym przez Rosję i Iran (m.in. bezzałogowcach, pociskach rakietowych, systemach walki elektronicznej). Według NAZK pozwoli ona zbadać łańcuchy dostaw i znaleźć winnych obchodzenia sankcji. Baza dostępna jest na stronie sanctions.nazk.gov.ua/military-components.

Komentarz

- Wojna ponownie weszła w okres przewagi agresora. Od czasu obserwowanego od września stopniowego odzyskiwania inicjatywy w wymiarze taktycznym Rosjanie przejęli ją też w skali operacyjno-strategicznej. Przejawia się to nie tylko w utrzymującej się w ostatnich tygodniach wzmożonej aktywności na większości kierunków i powolnym, acz systematycznym wypieraniu obrońców z zajmowanych przez nich pozycji, lecz także w

zaktywizowaniu grup dywersyjno-rozpoznawczych w północno-wschodnich rejonach Ukrainy.

- W rosyjskich działaniach nie widać obecnie problemów obserwowanych w 2022 r., zwłaszcza spowodowanych złym funkcjonowaniem logistyki. Okrzepnięcie i rozbudowa potencjału agresora nie są jednak czynnikiem decydującym. Najistotniejsze przyczyny przejścia armii ukraińskiej do defensywy to zmniejszenie wsparcia wojskowego z Zachodu oraz zmęczenie wojną żołnierzy (niektórych jednostek nie rotowano de facto od ponad roku) i społeczeństwa, przekładające się na postępujący spadek możliwości mobilizacyjnych. Oba te czynniki są jednak niezależne od siebie. Zmniejszenie zachodniego wsparcia może natomiast pogłębić negatywne tendencje po stronie ukraińskiej, za których katalizator należy uznać fiasko letniej kontrofensywy.

